

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 16 kwietnia 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca,

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop.; ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Administracja **wyplacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
**WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzli S-ka

## Teatr Polski

Cegielniana 63 (DRAMAT i KOMEDJA)

W niedzielę po południu

Pani Wołodyjowska i Pan Zagłoba

W niedzielę wieczorem

Królewski Jedynak

### Stały Salon Sztuk Pięknych

Ewangelicka 5.

artysty malarza  
**KAROLA ENDE**

— OTWARCIE DNIA 7 KWIETNIA 1914 ROKU. —

Wejście: dla dorosłych — 20, dla uczniów i dzieci — 10 kop  
 Salon otwarty od godz. 11 rano do 9 wieczorem.

r2527-3

## Siarczany i mułowy zakład kąpielowy w BUSKU

patrz strona 8.

Lekarz-dentysta

## B. Czudnowska

Cegielniana 26, tel. 35-75.

PRZYJMUJE OSOBIŚCIE:

w godzinach od 10—1 i od 8—7 pp.  
 r2451-2

## Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Czwartek, 16 kwietnia 1914 r.

Dziś: Marceljana i Lamperta.

Jutro: Aniceta i Roberta.

## Do dzieła!

Choroby zakaźne panują w Łodzi stale. Szpital dla chorych, dotkniętych temi chorobami, jedyny szpital miejski w półmilionowym mieście, nigdy nie jest próżny, zaledwie wygasa epidemia ospy, już się zaczyna epidemia płonicy (szkarlatyny), lub czerwoni (dysenterji), w tych warunkach należy przyznać całkowitą słuszność, a nawet wyrazić uznanie owej gromadzie obywateli

miasta naszego, która, skupiona koło gazowni miejskiej, dała posłuch namowom niektórych ze swego grona i kosztem zmniejszenia własnych zysków ofiarowała corocznie pewną kwotę na budowę szpitala miejskiego dla chorych zakaźnych. Gromadka ta wiedziała doskonale, że zarząd miasta nie zdobędzie się sam na wzniesienie szpitala, dowodów szukać nie trzeba daleko. Wszak nie pomyślał on przez cały ciąg istnienia Łodzi o budowie szpitala ogólnego miejskiego, a że go w tem nikt nie wyreczył, więc mieszkańcy Łodzi muszą się obywać bez szpitala, toż samo trzeba powiedzieć o szpitalu dla dzieci, o szpitalu dla obłąkanych, o przytułkach położniczych, których istnienie zawdzięczamy jedynie i wyłącznie ofiarności jednostek, które bądź dawały środki, bądź zbierały ofiary, co częstokroć bywa trudniejsze.

Skoro mowa o szpitalu dla chorych zakaźnych, to musimy stwierdzić, że z wyjątkowo pomyślnych warunków nie umiemy jakoś skorzystać z należytych pośpiechem.

Oto w obecnej chwili komitet budowy szpitala ma do rozporządzenia pół miliona rubli, ma nadto pewność, wobec zatwierdzenia przez władze wyższe warunków wydzierżawienia gazowni, że w ciągu najbliższych lat sześciu do kasy miejskiej na budowę szpitala wpłynię od konsorcjum gazowni miejskiej niemal drugie tyle.

Komitet wreszcie rozporządza placem przez miasto na ten cel przeznaczonym, i... mimo to wszystko budowa szpitala nie została zaczęta, chorzy duszą się w nędznym domku szumnie zwanym szpitalem.

Czemu należy przypisać tę powolność?

Na swe usprawiedliwienie komitet znajdzie pewnie niejednego argument, wszystkie one jednak rozleją

się w gruzy jak domek z kart, gdy weźmiemy pod uwagę potrzebę, konieczność istnienia szpitala dla chorych zakaźnych, w mieście, w którym wszystkie choroby zaraźliwe wyznaczyły sobie punkt zborny.

Niewątpliwie opracowywanie planów całego szeregu pawilonów z uwzględnieniem nawet dalszego rozwoju naszego miasta i przyrostu w niem ludności nie jest rzeczą łatwą, niepodobną planów tych opracować w ciągu paru, czy nawet kilku miesięcy, ale przecież owo opracowywanie planów, trwa już parę lat, spytać więc wolno, kiedyż nareszcie się skończy, kiedyż nareszcie będziemy obchodzili w Łodzi wielkie święto: *położenia kamienia węgielnego pod pierwszą w Łodzi szpital miejski?*

Na długiej liście nieuwzględnionych potrzeb miejskich, jedno z pierwszych miejsc przypaść winno w udziale szpitalom, a z nich szpital dla chorych zakaźnych winien zająć czołowe miejsce, gdyż jakieśmy to już zaznaczyli, Łódź jest miastem, którego nie ominie żadna choroba zakaźna.

Na brak szpitala dla chorych zakaźnych w mieście naszym wskazywali niejednokrotnie w swych pracach, odczytach, artykułach zarówno w prasie ogólnej, jak w specjalnej lekarze łódzcy, najbardziej zresztą przekonywujący dowód — to fakt, że na stworzenie tego właśnie szpitala zdobył się sam magistrat łódzki, przeciwnik wszelkich zakładów leczniczych czy dobroczynnych. Pomijam w tej chwili kwestję *jaki jest ów szpital*, zwrócę natomiast uwagę, że corocznie umiera w Łodzi czwarta część dzieci urodzonych w danym roku, oraz że choroby zakaźne w tem smutnym zniwie biorą poważny udział. Są wprawdzie choroby, jak np. ospa, z którymi można się uporać, gdyby ktoś mający władzę w swych rękach chciał to uczynić, gdy jednak magistrat naszego nieszczęsnego grodu nie ma zamiaru zająć się tem i pozostawia wszystko na łasce opatrności, nie pozostaje nic innego, jak użyć wszelkich wysiłków ku przyspieszeniu budowy

szpitala dla chorych zakaźnych, ku czemu nie powinno już być żadnych przeszkód, bo na usunięcie tych które być mogły, czasu chyba było aż nazbyt wiele.

Nawołujemy więc gorąco komitet budowy szpitala dla chorych zakaźnych, by nie czekał na to, aż posiadzie w banku całkowitą sumę, której przecież w ciągu najbliższego sezonu budowlanego spotrzebować nie zdoła, lecz by rozpoczął wznoszenie szpitala podczas obecnej wiosny. Przyspieszy to o rok cały otwarcie szpitala, który będzie jedną z bardzo niewielu pamiątek po obecnym zarządzie miejskim, a właściwie dowodząc będzie, że nawet w naszej różnojęzycznej Łodzi trafiają się jednostki nie całkiem pozbawione uczuć obywatelskich i to, o dziwo, wśród plutokracji.

Do dzieła więc, choćby od jutra.

St. Opocki.

## „Temps“ o samorządzie.

Prasa francuska coraz częściej porusza sprawę stosunków polsko-rosyjskich, przyczem bardzo wyraźnie zaznacza, iż w interesie państwa rosyjskiego leży pozyskanie zaufania i sympatii ludności polskiej, a do tego potrzeba stworzenia narodowi polskiemu możliwych warunków rozwoju.

W tych dniach najpoważniejszy francuski dziennik „Temps“ umieścił długi artykuł o sprawie projektu samorządu dla miast Królestwa Polskiego.

Autor artykułu znany publicysta Karol Rivet, przewiduje, iż sprawa samorządu zakończy się pomyślnie i polski język otrzyma prawo obywatelskie w radach miejskich. Będzie to, według polityka francuskiego, „zwycięstwo dobrze zrozumianego sławizmu“, a porażka polityki i wpływów niemieckich, które usilnie pracują nad podniecaniem niezgody polsko-rosyjskiej.

„Podczas gdy Duma — pisze p. Rivet — patriotyczna, ale przewidująca, chce pozostawić polakom używanie ich języka w przyszłych radach miejskich, Rada państwa odma-







W dniu 11 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Berlinie

# b. p. Jakób Hirszberg

Członek Zarządu Domu Starców i Kurator Fundacji Dobroczynnej imienia Hermana i Miny małżonków Konsztatów.

W zgasłym straciłmy doświadczonego doradcę i zacnego kolegę, który od chwili powstania tych instytucji gorliwie dla nich pracował. **Cześć Jego pamięci!**

Zarząd Domu Starców i Kuratorjum Fundacji Dobroczynnej imienia Hermana i Miny małżonków Konsztatów.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom

B. P.

## Salomona COHNA

składamy z głębi zbolełego serca podziękowanie

Zona, córki, synowie i zięć.

ustawy, zapisało się na członków nowej instytucji z górą 150 osób, zadeklarowano na rzecz Tow. 12,000 rb. kapitału organizacyjnego, prócz tego p. Kankowski wniósł 10,000 rb. na niski procent. Wybrano komisję organizacyjno-werbunkową, do której weszli pp.: J. Sznajder, H. Baszkowski, D. Witkowski, M. Warszawiak, A. Fuks, H. Michałowicz i Szapiro. Lokal Tow. mieścić się będzie przy ul. Łaskiej obok poczty.

genszein, B. A. Gliksmann, I. Wald, W. Markusfeld, Sz. Bejgelman, D. Berkowicz, W. Chalfi i Galewski; kandydaci: Esel, Rozenberg, Rotenberg i Kopelman; do komisji rewizyjnej: Gutentag, Feil i Figer.

### Krwawym śladem bandytów.

W sprawie poszukiwania sprawców zbrodni pod Sulejowem nadeszły znów szczegóły następujące. Wczoraj rano rozeszła się w Piotrkowie wiadomość, że bandyta Dahnel i jego towarzysze dokonali nowej zbrodni. Wiadomość ta znalazła wiary, gdy wkrótce potem silny oddział wojska, kozaków i policji z gubernatorem na czele udał się do Sulejowa.

Pogłoska o nowej zbrodni okazała się jednak mylną, natomiast okazało się, że w nocy z wtorku na środek bandyta Dahnel wraz z towarzyszem zjawił się nagle w restauracji sulejowskiej „Bagatela”, gdzie sterozyczował właściciela i rozpytywał szczegółowo jakie wrażenie uczyniły na ludności miejscowej napady ostatnie.

Po wyjściu bandytów restaurator zawiadomił niezwłocznie o niemiłej wizycie władze policyjne, o czym też zakomunikowano telefonicznie gubernatorowi piotrkowskiemu. Ta właśnie wiadomość była powodem wysłania wojska i policji, które obeszły wszystkie drogi i otoczono lasy.

Gubernator udał się na czele oddziału wspomnianego wojska, kozaków i policji do Sulejowa.

Okazało się następnie, że bandyci, po wyjściu z restauracji w Sulejowie udali się w kierunku wsi Paradyz w gub. radomskiej, gdzie zatrzymali na drodze wóz i obrewidowali podróżnych, którzy jednak nie przy sobie nie mieli. I tu przyszło nieomal do zbrodni, gdyż wśród jadących znajdował się przybyły z wojska na urlop syn restauratora ze wsi Paradyz, Szafnicki, którego bandyci wzięli w ciemnościach za policjanta i chcieli zamordować. Ocalał go od śmierci tylko ta przypadkowa „okoliczność łagodząca”, że jeden z bandytów poznał Szafnickiego.

W dalszej drodze bandyci skierowali się do wsi Wielopole, przy czym ranili spotkanego przypadkowo strażnika. We wsi samej bandyci dokonali podobno rabunku w zagrodzie włościanina Sołowiejskiego.

Jak się okazuje, bandyci, dla zyskania bezpieczeństwa, przychodząc do wsi, mówią włościanom, że są agentami policji, wysłanymi dla pościgu bandytów i żądają wozów i koni. Zaledwie jednak zajmą miejsca na wozie, wiążą powożącego włościanina i jadą w obranym przez siebie kierunku.

Pościg za bandytami trwał wczoraj do godziny 5 po południu, przy czym dokonywano rewizji w domach i zabudowaniach, lecz wszystko bez rezultatu. Dahnel i jego towarzysze znajdują się ciągle jeszcze na wolności. O godz. 6 wiecz. gubernator powrócił z towarzyszącym mu oddziałem wojska i policji do Piotrkowa.

W pociągach osobowych kolei wiedeńskich na przestrzeni od Radomska do Piotrkowa i na kolejce sulejowskiej zarządzono nadzór policyjny i rewizję osób podejrzanych.

### Stosunki polsko-żydowskie.

„Russkija Wiedomosti” delegowały do Królestwa Polskiego umysłowego korespondenta w osobie p. Kozłowskiego, który w drugim swoim liście opisuje stosunki polsko-żydowskie.

Korespondencja ta w streszczeniu brzmi następująco:

„Zatarg polsko-żydowski, to jedna z najważniejszych kwestji naszego życia politycznego. Nie mówiąc już o tem, iż porusza ona interesy dwóch narodowości — polskiej i żydowskiej, prócz tego niewątpliwie odbija się na biegu życia wewnętrznego Rosji wogóle. Będąc atutem w rękach reakcji, osłabia ona siły opozycji. Ten zatarg właśnie był bezpośrednim impulsem do zerwania stosunków polskich z opozycją rosyjską i dotychczas jest największą przeszkodą we wzajemnym pojmowaniu się inteligencji polskiej i rosyjskiej”.

Zastanawiając się nad tem, co to jest antysemityzm polski, p. Kozłowski pisze:

„Nie należy się dziwić, iż zatarg ten wybuchł, raczej należy podziwiać, iż przez tak długi czas żadnej walki pomiędzy polakami a żydami nie było”.

Za przyczynę tego uważają „Rusk. Wied.” fakt, iż

„życie polskie i żydowskie toczyło się różnymi torami.

Polacy nie dążyli do dziedziny handlowo-rzemieślniczej, którą owdąbnęli żydzi, pomiędzy polakami, obywatelami ziemskimi i włościanami z jednej strony, a żydami handlowcami i rzemieślnikami konfliktów być nie mogło. Żydzi, strzegąc zazdrośnie swego wyodrębnienia religijnego, nie pretendowali do samookreślenia narodowo-politycznego, a więc i w dziedzinie politycznej nie było zatargów.

Ruch narodowy żydowski, to nowość w Polsce, nieznaną dla tych demokratów i liberałów polskich, którzy rozstrzygali sprawę na zasadach równouprawnienia”.

Stwierdza zatem korespondent, iż zbudzenie się ruchu narodowościowego żydowskiego wywołało nastrój antysemicki w Polsce.

„Społeczeństwo polskie, wyciągając swe siły w walce z rusefikacją, a z trwogą przysłuchując się złowieszczym hukom fal morza niemieckiego z zachodu, z przerażeniem stwierdziło, iż miasta polskie stać się mogą ogniskami niepolskiego ruchu narodowościowego”.

Obawę tę wzmacniają masowe wydalania żydów rosyjskich do Królestwa Polskiego, w których społeczeństwo polskie widzi narzędzie rusefikacji.

Hasła antysemickie nia zyskałyby jednak takiej siły, gdyby „nie nastąpiło starcie z żydami na gruncie ekonomicznym”.

Wobec wzrostu i rozwoju niebezpieczeństwa polskiego konflikt był

nieunikniony. Jego ostrożność i przewlekłość jest jednak skutkiem „tych wyjątkowych warunków politycznych, w których znajdują się polacy i żydzi.

Z jednej strony granice osiadłości, wysiedlenia ze wsi wywołują sztuczny napływ żydów do miast polskich, z drugiej strony zamknięcie dostępu polakom do urzędów, zmusza ich do rzucania się na miejsca, zajęte już przez żydów.

W rezultacie ludzie duszą się nawzajem.”

### EROTYK CHINSKI.

Jest cudna ma dziewczyna  
Malutka — filutka.

Jak gałka mandaryna

Taka okrągłutka;

Rumieniec ma na buzi

Jak napar herbaty,

O małej zaś jej nozi

Snubym poematy...

Lecz że porównań słowa

Mam w worku w pobliżu,

Powiem, że nóżka owa

Jest jak ziarno ryżu...

Ma pożądlivość smoka,

Rączki parasolek,

Zaś od spojrzenia oka,

Wprost dostają kolek...

Słowem dziewczyna cała

Nektar w sobie chowa:

Jest taka doskonała

Jak koniak Szustowa.

r2556—1

### Telegramy.

#### Redaktor—radcą stanu.

PETERSBURG, 15 kwietnia, (wł.). Sensacją wywarło tutaj mianowanie rzeczywistym radcą stanu redaktora gazety „Journal de St. Petersburg”, Jegorowa.

#### Zamiecie śnieżne.

PETERSBURG, 15 kwietnia, (wł.). Otrzymało tu informacje o nieoczekiwanych zamieciach śnieżnych na kolejach permskiej, syberyjskiej i niższogrodzkiej.

Zamiecie szaleją od dwóch dni. Pociągi zupełnie zasypane śniegiem.

#### Mnisi—germanizatorzy.

KRAKOW, 15 kwietnia, (wł.) W swoim czasie od zmarłego filantropa Erazma Jerzmanowskiego zgromadzenie oo. augustynów w Krakowie nabyło za niską cenę majątek Prokocim pod Krakowem i w pięknym pałacu tamtejszym urządziło szkołę.

Obecnie jak donosi „Ilustrowany Kurjer Codzienny” augustyni parcelują Prokocim pomiędzy kolonistów niemieckich, sprowadzonych z Prus. Germanizatorskie tendencje tych mnichów znane są oddawna, umieli jednak je maskować. Zarówno przełożony klasztoru tego, jak i większość mnichów jest narodowości niemieckiej.

#### Jaskinia gry w Krynicy.

KRAKOW, 15 kwietnia, (wł.).—W Krynicy powstaje w przyszłym sezonie dom gry. Koncesjonariuszami są francuscy kapitaliści z Paryża. Odpowiednią umowę z zarządem uzdrowska już podpisano. Spółka będzie opłacała znaczny czynsz i na cele dobroczynne miejscowe złoży nadte 4,000 koron rocznie.

#### Wielki proces o oszustwa.

BERLIN, 15 kwietnia, (wł.).—Dziś przed tutejszą izbą karną rozpoczął się proces charakterystyczny ze względu na ogrom. Na ławie oskarżonych zasiadło 88 osób, oskarżonych o pośredniczenie w zaciąganiu pożyczek, wyłudzenie od klientów zaliczek i ułatwanie się z niemi. Akt oskarżenia obejmuje 488 strony druku; dołączono do niego 1,600 aktów cywilnych. Świadców powołano 700. Rozprawy potrwać do połowy czerwca.

#### Zakończenie strejku.

RYGA, 15 kwietnia, (wł.).—W oddziale kałozowym fabryki „Przewodnik” wznowiono pracę. W fabryce Rosenkrantz powrócono do pracy w całości.

#### Chunchuzi.

CHARBIN, 15 kwietnia, (p.). Chunchuzi napadli na fermę Niedźwiedzkiego i śmiertelnie go poranili.



**N A P O L E O N**

**WSPANIAŁY UPOMINEK**

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

**N A P O L E O N**

**(legjony i Księstwo warszawskie)**  
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Około 500 ilustracji.

Cena księgarska **rb 11**, prenumeratory „Kurjera” nabywać mogą po

**rb. 5.50.**

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

**Ostrzeżenie.**

Pasta do obuwia „Pomalin” Stanisława Fiszer’a zawdzięczając tylko swej bezsprzecznej dobroci, zapewniła sobie duży zbył zataczając coraz szersze kręgi wśród ludności Królestwa i Cesarstwa. Takie powodzenie „Pomalinu” zachęciło pewien odłam ludzi złej woli, noszących bądź te same, bądź podobne nazwisko, do rozpowszechnienia w sprzedaży pasty do obuwia z podobną nazwą jak naprz. „Pamolín”, „Pumalín”, „Romalín” i t. p. oraz etykietą do złudzenia podobną do mojej.

Przejmie zatem proszę szanowną klientelę, pragnącą otrzymać prawdziwy „Pomalin” o zwróceniu uwagi na ubocznie umieszczoną etykietę zatwierdzoną przez departament handlu i przemysłu za nr. 26919. Hurtownie i handle detaliczne ostrzegam przed rozpowszechnieniem fałszytków, wprowadzających w błąd klientelę, uprzedzając, że winnych ścigać będę sądownie i zarządzać będę konfiskatę towaru, jak to już uczyniłem w miesiącu Lutym w Warszawie u l. Anszyna, Nowolipki 33, zaś w dniu 6/4 r. b. u l. Grünbauma, Rowolipie 43, oraz w różnym czasie w miastach prowincjonalnych.

Fabryka Przetworów — Stanisław Fiszer  
— Chemicznych —  
w Warszawie, Łucka № 14. tel. № 98-76. r2588-6-1

**Poszukuję**

zarządu domem mogę złożyć 1500 na wyższą sumę poręczenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407-0-1

**KTO SZUKA!**

pracy, posady, służby, mieszkania, sbytu towarów, reklamy wyrobów, dzierżawy

**KTO POTRZEBUJE!**

inżynierów, urzędników, techników, leśniczych, pomocników, pokojówek, kucharzy, kucharzek, służby.

**KTO CHCE!**

znająć mieszkanie, kupić lub sprzedać ziemię, handel, gospodarstwa, pożyczkę pieniędzy i t. d. lub podać cośkolwiek do wiadomości ogółu

**najlepiej i najtaniej**  
uzyska to przez  
**OGŁOSZENIA**  
w Nowym  
**Kurjerze Łódzkim.**

**DRUKARNIA** St. Książka Zachodnia 37

ZAOPATRZONA ZOSTAŁA W NOWE WZORY PISMO R N A M E N T O W . PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE JAKO TO: BROSZURY, KLEPSYDREY, PLAKATY, AFISZE PO OBNACH UMIAROWANYCH NAKŁADY WYKONYWA SIĘ NA MASZYNYCH ROTACYJNYCH. WŁASNA STEREOTYPJA.

**Zimowy rozkład pociągów**  
od dnia 1-go maja.

**Kolej Fabryczno-Łódzka.**

ODCHODZA z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20 8.05; 10.10, d) 12.00, e) 1.50 f) 3.45, g) 5.45 h) 6.45, 7.35, 8.45  
PRZYCHODZA do ŁÓDZI: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, j) 10.40, 1.00, 3.10, 4.35, 6.20, 8.05, 9.55, k) 11.00,

**Kolej Warszawsko-Kaliska.**

ODCHODZA do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12  
DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31,  
PRZYCHODZA z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20 9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14 4.26 6.03.

Odechodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45,

**Kolej obwodowa.**

Odechodzą ze stacji Łódź-Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27, Odechodzą ze st. Łódź-Kaliska do Kozuszek 1.11, przychodzą z Kozuszek do st. Łódź-Kaliska o g. 7.46.

UWAGI! Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d), g), h) są bezpośredniej komunikacji.

Pociągi bez liter nie obowiązują połączenia z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej.

**PRALNIA**

**zaraz do sprzedania**

w dobrym punkcie, istniejąca 15 lat w jednym miejscu. Wiadomość: ul. Długa 24.

! WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTWA !

PROWIZORA  
**H. F. JURGENSA**  
BOROTYMOŁOWE-MYDŁO

PRZECIWKO POCENIU SIĘ,  
OPALENIENIU, PIEGOM, WĘGROM,  
PRYSZCZOM I ŻÓŁTYM PŁAMOM.

PACHNĄCE MYDŁO TOALETOWE  
NAJNOWSZEGO GATUNKU

W SZKLE DO MYCIA  
Zaw. 50 gr. 20 gr.

Złoty medal, Londyn, 1893 r.

Białka główna u G. F. Jürgensa w Moskwie.

**Dr. med. W. KOTZIN**

ul. Piotrkowska № 71.  
**Choroby serca i płuc**  
przyjmuje od 10-11 po poł. od 4-6  
Telefonu nr. 21-19.

**Dr. S. Sznitkind**  
Średnia № 3.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)  
Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano 1/2, do 9 wiec.

**D-r. Helman**  
przeprowadził się

na ul. PIOTRKOWSKĄ № 68.  
Choroby uszu, nosa i gardła. Przyjmuje od 10-12 i od 5-7 po połud. Telefon 16-00. 258-0

**Doktor medycyny LEYBERG**  
Krótka 5, tel. 26-50.

Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe. 10-1, 6-8. W niedzielę i święta od 8-1. Dla Pań 4-6 oddzielna poczekalnia. 10

**Dr. Franciszek Koziokiewicz**  
(senior)

mieszka obecnie na ul. Przejazd 8, front, I piętr. Tel. 17-14  
Godziny przyjęcia od 9 i pół do 11 rano i od 6-8 wiec

**Doktor med. Bolesław Kon**  
powrócił.

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne  
ul. Piotrkowska 56.  
Nr. telefonu 32-62.  
Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po p

**Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową**  
**Dr. Lewkowicz**

Leczenie trypra bez szparywan. Tel. 35-44  
Przy syphilisie stosowanie prep. 606 i „914”. Leczenie elektrycznością 1, m szatem wibracyjnym.

**Konstantynowska 12**  
obok teatru Selina.  
od 9-1 i od 6-8 dla pań od 5-4 w niedzielę od 9 do 3. Tel. 35-44  
Dla Pań osobna poczekalnia.

**Dr. J Silberstrom**  
Zawadzka № 12

Ordynator amb. Czerwonego Krzyża.  
Choroby skóry, weneryczne, płciowe (przy syphilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpeczących włosów, plam etc. przyjmuje od 12-2 3-5 w niedzielę od 11-8. Dla Pań 4-6

**Dr. L. Prybulski**  
powrócił.

POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59  
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erllich-Hata”, „606 914” wódrożynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.  
Przyjmuje: choroby od 8-1 rano i od 4-9 po poł., panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia

**Gabinet dentystyczny Dr. med. Zacharow**

b. zarządzający i lektor szkoły dentystycznej. Specjalista chorób zębów jamy ustnej i sztucznych zębów. Wyjmowanie zębów bez bólu.  
Piotrkowska nr. 79. Przyjmuje od 9 i pół — 2 i od 4-8.

**Pierwsza Chrześcijańska Spółka**

skupuje i sprzedaje używaną garderobę męską po cenach możliwie niskich, jak również namiejsu zakład krawiecki

**Ulica Główna Nr. 32.**

**Doktor Eugenja KERER-GERSZUNI**  
Choroby kobiece

Przyjmuje od 9-11 rano i od 3-6 pp w Niedziele do 12-ej przed połud. PIOTRKOWSKA 121; telef. 18-07. 1516-0

**Dr. B. Rejt**  
ŚREDNIA № 5. Tel. 33-79

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyk lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wódrożynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpeczących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęcia od 1/2 do 12/4, i od 5-6 do 8-9 wiec w niedzielę od 10-11 do 2-3 po p Dla W. Pań: osobna poczekalnia

**Dr. L. Klaczkin**  
Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.  
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiec Dla pań od 4-5 po południu

**Doktor W. DUTKIEWICZ**

Choroby skórne i weneryczne przeprowadził się, mieszka obecnie Nawrot Nr. 1.  
9-12 r. i 5-8 pp. Panie od 4-5 pp.

**Dr. Med. A. Margolis**  
JUNIOR

Zielona 6. Tel. 6-13.  
Choroby żołądka i kiszek.  
przyjmuje od 9-11 rano i od 4-7 po poł. -r1-5305

